

KALENDARZ

Dziś św. Elżbiety kr. węg.
D. 20 „ Feliksa Walejusza.
„ 21 „ Oskarowanie N. M. P.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za pierwsze 6 wierszy kop. 25,
za każdy następny wiersz lub jego
miejsce po k. 3.

KALISZANIN,

Wspomnienia historyczne.

Dnia 19 listop. 1417 roku, odbyła się w Krakowie koronacja królowej Elżbiety z Pileckich i voto Granowskiej, drugiej żony Władysława II (Jagiełły).

Dnia 20 listopada 1815 r., podpisano został traktat przyłączający Królestwo Polskie do Rosji.

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Wtorek dnia 19 Listopada 1878 roku.

Kaliszanin wychodzi dwa razy w tygodniu, t. j. we Wtorki i Piątki w południe. — **Prenumerata przyjmująca:** w Kaliszu: główny kantor u wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie; w Warszawie p. Stanisław Winiarski na Nowym Świecie № 62 i w Turku p. Wilhelm Rosenberg. — Artykuły nadsyłane zwracaniem nie będą. **Cena Kaliszana:** Kwartał: rs. 1 kop. 20, za przesyłką pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnośnienie po kop. 3 miesięcznie; numer pojedynczy kop. 6.

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

== Według obowiązujących u nas przepisów paszportowych wymaga się, ażeby cudzoziemcy po upływie 6 miesięcy pobytu w państwie Rosyjskim za paszportami swojego kraju, zaopatrywali się w paszporty tutejszo-krajowe. Przepisy te były ogłoszone przez miejscową władzę policyjną w 1873 r.

Obecnie W-ny Policmajster miasta, zauważywszy, że wielu z właścicieli domów i mieszkańców Kalisza utrzymuje u siebie cudzoziemców, nie przedstawiając w zarządzie policji ich paszportów, przez co Zarząd pozbawionym jest możności prowadzenia odpowiedniej kontroli i czuwania nad wykonywaniem przepisów, wydał za pośrednictwem ogłoszeń rozporządzenie do pp. właścicieli domów, fabryk i zakładów, ażeby ci natychmiast i nie później jak w przeciągu dni pięciu zameldowali w Jego kancelarji wszystkich mieszkających u nich cudzoziemców i przedstawili ich ograniczone paszporty, dla zrobienia odpowiednich uwag w kontrolach.

Nadto, według tychże przepisów wymaga się, ażeby nikt nie pozostawał dłużej nad 24 godzin w jednej miejscowości nie przedstawiając w właściwym zarządzie policyjnym paszportu, w zamian którego wydaje się okazicielowi bilet wolnego pobytu.

Z uwagi na to, W-ny Policmajster wzywa wszystkich kogo to dotyczyć może, ażeby po dokładnym sprawdzeniu osób zamieszkujących w domach prywatnych, hotelach, fabrykach i t. d. nie należących do stałej ludności miasta, złożyli w Jego biurze w ciągu dni ośmiu wiadomości z kąd osoby te pochodzą, od jakiego czasu i za jakimi paszportami tu przebywają i na przyszłość ażeby meldowali każdą nowoprzybyłą osobę i przedstawiali jej paszport.

O takim rozporządzeniu miejscowego Zarządu policyjnego podajemy do wiadomości czytelników, a to dla uwolnienia ich od kłopotów i nieprzy-

jemości, o jakie nieznajomości powyższych przepisów przyprawia ich może.

== Przyznajemy, iż do widowisk, jak sztuki żonglerskie, kuglarskie, i t. p. zrażeni zostaliśmy przez licznych pseudo-artystów tego kunsztu, którzy wyeksplloatowali kieszienę publiczności, nawet rozrywki nie dawali jej w zamian. Mie możemy zarzutu tego stosować do p. D-ra Epstein nadwornego prestidigitatora króla pruskiego, który ze wszystkich przybywających do naszego miasta magików, odznacza się największą zręcznością, szybkością i elegancją w wykonaniu swoich eksperymentów, któremi potwierdził sławę, jaka poprzedziła jego do nas przybycie. Zapowiedziane przezeń dwa przedstawienia magiczne w teatrze ściągają tłumy publiczności i prawdopodobnie p. Epstein nie będzie miał powodu do użalania się na materialne zbiory, które jak na Kalisz bardzo świetnie wypaść musiały.

== Na dzień 7/8 grudnia r. b. zapowiada swój koncert w Kaliszu utalentowana pianistka panna Melanja Wigłowska z Warszawy.

Sądząc z krytyki zawsze jaknajpochlebniejszej dla panny Wigłowskiej, we wszystkich jej licznych koncertach, danych w Warszawie i za granicą, wnosić należy, że koncert ten do świetniejszych u nas zaliczyć będziemy mogli.

Dowiadujemy się też, że nasze strony są niejako gniazdem rodzinieum panny W., jest ona bowiem w prostej linii wnuczką wielce zasłużonego ś. p. Kazimierza Wigłowskiego pułkownika b. w. jsk polskich, który pochodził z kaliskiego.

Program koncertu później ogłosimy, jak na teraz zapewnić możemy, że będzie bardzo interesującym, a obejmie utwory: Beethowena, Scarlattiego, Szopena, Rubinsteina, Liszta, Szuberta i Szumana.

== Z prawdziwą przyjemnością przechodzi nam zauszcząć, iż w żadnym z zakładów szkolnych tutejszego okręgu naukowego nie zalecono do użytku młodzieży, tak ostawionej przez całą pras-

ę polską geografji Lebediewa. W gimnazjach bowiem tutejszych obowiązują geografja Smirnowa, w prywatnych zaś szkołach używają kursu geografji Brizgałowa.

== Zwracamy uwagę czytelników na interesujący program poniższy jutrzejszego wieczorku muzycznego w sali p. Szmidta, w którym przyjmie udział po raz pierwsze utalentowana amatorka W-na M. odpiewaniem kilku numerów amalnych i znany ze swej gry poprawnej na skrzypcach p. Lipski, wychowanec berlińskiego konserwatorium.

W skład programu wejdą: 1) Polonez koncertowy kompozycji Dobrzyńskiego; 2) „A jednak zdradzał” śpiew, muzyka A. Guercia, słowa Cęcińskiego; 3) Koncert № 24 na skrzypce przez I. B. Viotti; 4) Potpourri z op. „Linda di Chamounix” Donizettego; 5) a. Allegro z 5-go koncertu na fortepian, Herza. b) Impromptu Chopina; 6) Medytacja z op. Fausta Gounoda na fortepian, skrzypce i melodykon; 7) Ustęp zbiorowy; 8) „Miłość i wiosna” śpiew, muzyka Gouffroy, słowa naśladował z włoskiego J. Cęciński; 9) Galopada z motywów ludowych, układu J. Drobniewskiego.

== Piszą nam ze Stawiszyna: Obywatel tutejszy p. Szt. dał do przerobienia tutek biednemu, ale zdatnemu krawcowi starozakonemu Szpringer i zapomniał wyjąć portmonecki, w której było sto rubli; krawiec, chociaż obciążony liczną familją, pieniądze oddał natychmiast właścicielowi. Czyn ten sam przez się chwali się, gdyż rzetelność w obecnym czasie rzadką jest cnotą.

== Do 1 stycznia r. b. wszystkich zakładów naukowych w naszej gubernji było 416, z tej liczby w miastach 69 i w wsiach i osadach 347.

Zakłady te są: gimnazjum męskie 1, gimnazjum żeńskie 1, seminarjum nauczycielskie 1, szkoła wzorowa 1, prywatnych szkół męzkich 5, prywatnych szkół żeńskich 14, szkoła prywatna dla dzieci płci obojga 1, szkół niedzielno-rzemie-

LIST

LUDWIKA NIEMOJOWSKIEGO.

XXIII.

Astrologia. Starożytne fatum. Tajemniczy wpływ litery L na ostatnie wypadki naszego życia. Postępek p. L^{***} w Piotrkowie. Geografja Lebediewa. Oddanie sądu nad dziełami sztuki fabrykantom kart i twórcom obuwia męskiego. Broszura p. Cytowicza. Wiele rzeczy starych i parę nowych.

W dawnych czasach, kiedy jeszcze aceni astrologowie śledząc bieg gwiazd na widnokręgu niebieskim, kreśliли nowonarodzonemu dziecieniu horoskopy jego przyszłości, wiercono we wpływ planet na losy człowieka. Znaki zodiaka mianowicie posiadały tajemniczą moc rządzenia przeznaczeniem, a okresy panowania ich stale związane były z wypadkami życia ludzkiego. Dziś zmieniły się czasy i obyczaje, owe zaś mądre objawy przebrzmiałej nauki znalazły jedynie możność w szacownym dziele, wydanym przez p. Bręslawera, a noszącem tytuł: „Sennika egipskiego.” Jeżeli astrologia stała się mronką ubiegłych wieków, nie idzie zatem, ażeby wszystkie objawy

tajemniczego fatum istnieć przestały, są one, tylko szukać ich należy nie wśród gwiazd i planet, ale cokolwiek bliżej, choćby np. pomiędzy literami alfabetu.

Nie wierzyć? a więc proszę postuchać: Od chwili napisania ostatniego mego listu do Was, zaszło w kraju naszym mnóstwo nader niemiłych wypadków, a w każdym z nich litera L główną odgrywała rolę: ta zgłoszka więc okazuje się obecnej porze nieprzyjazną. Na ociecie, danej dla Żółtkowskiego, pewien mówca, którego imię zaczyna się od L. wypowiedział niestworzone rzeczy. Sklep p. L. przy ulicy Miodowej stał się nieakuratnym w wypłacaniu należności; zona p. L. obecnego dyrektora trupy śpiewaków w Alhambrze, (a znanej z przedstawień w Kaliszu) użnała za stosowne szukać szczęścia za gorami i morzami, zdala od opieki czułego małżonka. „Polityk” komedia p. L. nicużywała współczucia recenzentów, na pana L. członka komitetu wsparcia pogorzelić Wieruszowa zwały się gromy potępienia. Pan L. z Piotrkowa w czasie pewnej licytacji znalazł się... jakżeby to grzecznie powiedzieć? tak nie ładnie, iż ogół dobrze myślących obywateli postawił go pod przegrzeźmi opinii publicznej, nakoniec pan Lebediew wypuścił na świat boży szóste wydanie niefortunnej geografji przeznaczonej do użytku szkół, w której nonsensowa walczą o pierwszeństwo z rozmyslnem fałszowaniem prawdy. A gdy dodamy do tego krzy-

żącą niesprawiedliwość popełnioną przez komitet wystawy paryskiej na osobie znakomitego naszego filozofa i artysty doktora Levitoux, którego wynalazek, stanowiący epokę w dziejach sztuki, oddanym został pod sąd fabrykantów kart i twórców obuwia męskiego, będziemy mieli obraz rozlicznego rodzaju umjennych stron, w których litera L okazuje swój tajemniczy wpływ.

Ażaliż przytoczone fakta nie nakazują nam wierzyć w starożytne fatum i wpływ czy to znaków zodiaku, czy też zgłosek alfabetu na losy ludzkie?

Teraz zaś porzućmy żart na stronę, pomówmy o tem wszystkim poważnie. Ze wymowa krasomówna pod wpływem nektaru wdowy Cii cot traci retoryczne zdolności, że renowowana firma przyjmując chętnie wpływy w imieniu syna, ociąga się z płacaniem jego długów, że „la donna e mobile”, jak śpiewają w Rigoletto, że najlepiej wypracowane sztuki dramatyczne podlegają ostrej krytyce, że wreszcie niemy nie są zbyt czuli na dół pogorzelić stowiańskiego pochodzenia, dziwić się nie można, ale żeby człowiek przyjmowany wszędzie z otwartymi rękami, posiadający pozycję niezależną i ustaloną reputację uczciwości mógł dopuścić się podobnego czynu jak p. L. z Piotrkowa, to zaiste przechodzi wszelkie możliwe pojęcie, jakie zdaliśmy wyrobić w sobie o godności człowieka. Następnie niezrozumiałą również dla nas jest r: no żeby książka

ślnicznych 10, szkoła niedzielno-handlowa 1, szkół ewangelickich 119 i szkół elementarnych 262.

W wszystkich tych instytucjach do 1 stycznia r. b. było uczących się dzieci: płci męskiej 13,498 i płci żeńskiej 8,380, ogółem 21,878.

Tak więc jedna szkoła przypadała na 1,745 mieszkańców i jeden uczący się na 32 ludzi.

Dzielać uczących się według wyznań, przypada: na prawosławnych 191, katolików 14,209, protestantów 3,699, żydów 605 i mahometanów 1.

W jednym z wydanych świeżo w Krakowie kalendarzy znajduje się obliczenie statystyczne tego co napisał Kraszewski.

Cyfry oparte na dokładnym rachunku, są tu prawdziwie zdumiewające.

W ciągu lat 50-ciu Kraszewski napisał miał 188,277 stronnic, czyli 11,768 arkuszy druku, obejmujących 6,589,965 wierszy, a 290,946,580 liter.

Jestto ogrom pracy, jakim żaden z współczesnych pisarzy żadnej literatury poszczycić się nie może.

„Korrespondent Płocki“ pisze: W przeszłą sobotę podczas wyprowadzenia zwłok ś. p. Kisielskiego z bazaru przy ulicy Szerokiej, zebrały licznie tłum dzieci różnego wieku wyznania mojżeszowego, wyzywającymi krzykami i rzucaniem kamieniami, odrywaniem tynku, zniewagę usiłowały kondukt pogrzebowy. Dzięki jednak energicznej interwencji policji i spokojnemu, a że wszędy miar na pochwałę zasługującemu zachowaniu się ludności chrześcijańskiej, wypadek ten utrzymał się w granicach burdy ulicznicowskiej. Światlejszym i wpływowym izraelitom, przypominając smutnej pamięci wypadki kaliskie, wyzywamy ich w imię wzajemnego dobra i pokoju do zwrócenia bacniejszej uwagi na kierunek wychowania ich dzieci i na niepajane w nic pojęcia w tak zwanych chederach, talmud-thorach i bes-bamedroszach. Szkołki te pozostają bez żadnej prawie kontroli, pod kierunkiem ludzi ciemnych, przesądnych a fanatycznych i tam źródła złego głównie należy dopatrywać. Z tłumu następujących hałasty kilku aresztowano; z przebiegu sprawy dowiemy się może jakim te dzieci uległy wpływom, jeżeli aresztowani byli istotnie męrami, o czem jednak wątpić można, gdyż zwykle

mencerzy ulicznych rozruchów, bezpieczne zajmują stanowiska.

Dnia 19 listopada 1634 roku, umarł w wsi Wielgie, o 10 mil od Warszawy odległej, Aleksander Karol Waza Królwicz Polski, syn Zygmunta III, przeżywszy lat 20 i dni 15.

Dnia 19 listopada 1714 roku, umarł w Rzymie Aleksander Benedykt Sobieski, syn króla Jana III i Marii Kazimierzy z domu d'Arquien, przeżywszy lat 37, miesięcy 2 i dni 13.

Dnia 20 listopada 1815 roku, umarł w Uładówce Jan hrabia Potocki, znakomity podróżnik, literat i dziejopis, który z Blanchardem w 1788 roku w Warszawie z ogrodu pałacu Mniszchowskich puszczal się balonem, i na którego pamiętkę Klaproth grupę osiemnastu wysp, leżących przy brzegach chińskich między 39° i 40° szerokości północnej nazwał archipelagiem Jana Potockiego.

Wkrótce mają nastąpić zmiany w istniejących dotychczas terminach opłaty podatków od gruntów i budowli. Będą dwa terminy dwumiesięczne: jeden dla dworów i miast, a drugi dla włości i osad. W ciągu takich dwumiesięcznych terminów, winny być opłacane podatki: gruntowy stały, gruntowy dodatkowy i podymny. Nowy podymny podatek dworski, do którego obliczenia wzięto za zasadę przestrzeń folwarczną i szacunek budowli wykazanych do ubezpieczenia, także wkrótce ma być wprowadzony.

† Ś. p. Elżbieta z Młoszewskich Sulmierzka, przeżywszy lat 58, zmarła dnia 17 listopada t. r.

Korespondencja Kaliszana.

Uniejów d. 8 listopada 1878 r.

Ponieważ niejednokrotnie w szpaltach niniejszego pisma spotykamy się z użytkownikami artykułami o Uniejowie, niniejszą więc pracą pragnę

Matejki uznano za utwór chybiony,* a dzieło doktora Levitoux, obudzające podziw i uwielbienie nawet w profanie, oddano do oceny przymysłowcom, którzy nigdy nie zdolają pojąć, ani też zrozumieć estetycznej piękności.

Ułatwivszy się z literą L, a raczej jej wpływem na bieżące wypadki, przejdę z kole do innych przedmiotów, stanowiących kronikę życia Warszawy.

Zbliżający się nowy rok jest jak zwykle porą pojawienia się na półkach księgarskich mnóstwa nowości; jeżeli jednak dziś nie będę wam mówił o nich, to nie dla braku czasu, miejsca, lub dobrej chęci, lecz z powodu szczerzego zajęcia się mojego broszurką wydaną w języku rosyjskim w Odesie przez prof. uniwersytetu p. Cytowicza.

Tytuł rzeczonyj broszurki jest: „Odpowiedź na listy uczonych ludzi“.

Dawno już niezdarzyło mi się czytać coś skróconego z taką jednością wywodów, a szczególnie prawdą, jak wspomniany utwór.

Wszystko złe jakie nastąpiło w ostatnich czasach imperium, a mianowicie socjalizm, nihilizm, bezwyznaniowość, a nawet owe wybrki krańcowej emancypacji u kobiet, jest podług zdania autora dziełem władczego dziennikarstwa.

Czyż nie tak się dzieje? Jeżeli u nas pisma periodyczne z matkami wyjątkami stały się czynnikami moralizującymi ogół, to w imperium przeciwnie dobroczynny wpływ dzienników do wyjątków liczyć można. Dawniejsi rozdrażniali z profesji: „Syn ocieczestwa“, „Gokos“, „Bierzewje wiadomości“ i t. d., mający za zadanie jątrzyć bratnie plemiona, przedzierzgnęli się obecnie w propagatorów idei odruchów mózgowych, trawestacji systemu Darwina, Büchnera, Biorąc za zasadę, iż skłonność panuje nad obowiązkami a nerwy nad wolą człowieka, bijąc czołem przed materją, wypienając pierwiastki duchowe z ludzkości, zezwierzęcają naród i wyprowadzają na

taskowych czytelników „Kaliszanina“ bliżej poznamoć z historją tego starego grodu.

Uniejów, dawniej miasteczko, obecnie osada, leży na rzekę Wartę; schodzą się tu trzy szosy: z Łęczycy, z Turku i z Koła, ma ludności około trzech tysięcy, przeważnie żydów, którzy głównie zajmują się handlem (kilka sklepów jest w ręku chrześcian), katolicy zaś zajmują się rzemiosłem i rolnictwem, ewangelistów tu prawie nie ma. Pierwotnie Uniejów był także osadą, należącą do arcybiskupów gnieźnieńskich, początek jej można liczyć od 1291 roku. Po roku 1331 została miastem. Arcybiskupami byli: Jakób Swinka, założyciel miejscowego kościoła pod wezwaniem św. Duchy w r. 1283, Jarosław Bogoryja Skotnicki w r. 1342, Jan Łaski w r. 1525, kardynał Radziejowski w r. 1704. W r. 1827 był arcybiskupem błogosławiony Bogumił, który według podania miał założyć zamek, uczony zaś Damałowicz twierdzi, że zamek ten założony został przez Jarosława Skotnickiego. Bł. Bogumił mieszkał w koście w Dąbrowie, na pustelni pod Uniejowem, i tam życia dokonał. Późniejsi arcybiskupi przenieśli rezydencję swą do Łowicza, dochód z klucza Uniejowskiego oddawali swoim starostom, którzy byli w obowiązku zawiadywać wszystkimi dobrami. W r. 1682, 1704, 1786 i 1816 miasto Uniejów było zniszczone od ognia.

Ozdobę miejscowości stanowi kościół parafjalny i zamek. Kościół ten, przy którym dawniej była kolegiata, został założony przez arcybiskupa Jarosława w r. 1349, w r. 1649 był odnowiony, następnie w r. 1876 staraniem miejscowego proboszcza ks. B., jak również i parafjan; wspaniale przedstawia się ta starożytna świątynia, w której co niedziele i święta zgromadza się znaczna liczba pobożnego ludu. Wacław Leszczyński, arc. gnieź. w r. 1666 wystawił tutaj grobowiec bł. Bogumitowi a przeniośł popioły bogobojnego męża z Gniezna arc. Mikołaj Prażmowski. Grobowiec ten, na środku kościoła stojący, ma podstawę z czarnego marmuru, na niej leży w naturalnej wielkości brązowa figura bł. Bogumita z pastorałem w ręku, nad całym grobowcem unosi się drewniany baldachim. Kościół ten jest pod wezwaniem Matki Boskiej Wniebowzięcia, a pod założeniem św. Florjana męczennika, patrona parafji, którego dotąd nie było obrazu, przeto p. C. rejent, tak parafji jako i swemu patronowi

arengę czynu nieprzyjaciół porządku społecznego. Za jedną ujemną stronę broszury p. Cytowicza uważamy styl zbyt namiętny; jakkolwiek bowiem prawda pozostaje zawsze niewzruszona, szorstkość w objawieniu jej osłabia doniosłość najlepiej wymotywowanych rozumowań.

W każdym razie przełożenie na język polski wspomnianej publikacji stałoby się dla niektórych częścieli materiałnym zbawieniem nauką.

Wędrowne plastwo powróciło już z wszystkich punktów półkuli ziemskiej na zimowe leże: hotele letnie, na ulicach ruch wzmagają się, a kassy obu teatrów oblegane są przez tłumy melomanów. Dany przygotowały toalety na grudniowy bazar, panowie Thounes i Włodkowski zacierają ręce z zadowolenia, pan Janowski na filizante czarnej kawy, a p. Konstanty na porcji bezsytu ku zarabają 200%, pod murami nowo wzniesionej synagogi zaołancy wyprawiają hece, wypędzone z Trębackiej ulicy lokatorki zalegają trotuary Krakowskiego Przedmieścia, panna Mazurowska ciągle pomimo wzmagającej się tuszy role niewiniątek, pan Chodźko dotąd nie oknał się z targu, repertuar sceniczny pragnąc się odświeżyć daje jedną z najstarszych komedji Fredry ojca p. t. „Przyjaciół“, repertuar zaś baletu w tym samym celu ma wkrótce wystawić „Katarzynę córkę bandyty“ dzieło choreograficzne, które dawano jeszcze za panowania króla Cwieczka. Jednem słowem wszystko jest podawaniem, wyjąwszy nową sukienki, w jaką się przystroił był pałac Mostowskich, nowego języka, jakiego używa służba hotelu Europejskiego, i nowego sposobu podnoszenia sukien lewą ręką, używanego przez emancypowane właścicielki pięknych nówek... A prawda! wspomnianem jeszcze o nowym środku dokuczania, używanym przez baszi-buzików literackich, którzy powtarzają niemal co tydzień jeden i ten sam koncept mongolski, ciągle, bezprześcannie... aż do skutku.

*) Revue des deux mondes.

**) Za rzucanie potwarzy na polaków p. Krajewski współpracownik „Golosu“ wydany został przed półtora rokiem z komitetu słowiańskiego w Petersburgu. (Przyp. Sprawozdawcy).

przeznaczona do użytku młodzieży szkolnej mogła mieścić w sobie tyle fałszów tendencyjnych, jak geografia pana Lebediewa. Pomijając już samowolę i nieprawne przeważanie kraju naszego „przywilaśniskim“, podczas gdy wszystkie akta urzędowe nazywają ten kraj właściwie jego mianem, Warszawa, podług stosów pedagoga-diejatelja, posiada mnóstwo fabryk sukna, jedwabiu, kobierców i kaszemirów (!). Przedmieście Praga wzięte zostało szturmem przez Paszkiewiczą (!), gubernja kaliska i część Piotrkowskiej łącząc się z *piśniami* błotami, winne są swój byt fabrykom bawelnianym, a istnienie dobroczynnemu wpływowi kolonistów niemieckich (!!). Obćk tych wszystkich bredni i nonsensów budującym jest zaiste owo bratnie zespolenie myśli znakomitego geografa z dążnościami krańcowych organów naszego piśmiennictwa; jednocześnie bowiem, kiedy cała prawie prasa (Wiek, Niwa, Gazeta Polska, Kurjer Warszawski i Biesiada) powstają przeciwko nieprawemu przezywaniu kraju naszego w sposób dziwny, a nawet śmieszny, „Przegląd tygodniowy“ nazywa świętego Stanisława, patrona Polski, zdrącając (*sic!*).

Inna jest rzecz co do krzyżującej niesprawiedliwości, jaka spotkała jednego z najznakomitszych tegożczesnych myślicieli, doktora Levitoux ze strony komitetu wystawy paryskiej, ten fakt albowiem wcale nas nie zadziwia. Wyidealizowaliśmy sobie oddawna francuzów i święciliśmy im wszystko, otrzymując w zamian czarną niewdzięczność. Wprawdzie neród ten nie okazywał nam dawniej niejakię współczucia, płacąc za krew wyłaną pięknemi frazesami i obałamucając tym więcej jeszcze chwilowo zbłąkana, ale w przeciagu ostatnich lat, t. j. od czasu komuny, owa bierna tyle nam szkody przynosząca sympatja zmieniła się w niechęć, jeżeli już nie powiem — nienawiść. Lekceważący i pogardliwy ton niektórych dzienników, nieprzyzwoite wycieczki „Figara“, zamieszczenie potwarzy Sacher Masocha i innych podobnych jemu paszkwiliście w „Revue de deux mondes“, jest tego niezbitym dowodem. Przy podobnem usposobieniu łatwo pojąć — na, iż obraz mistrza naszego edaku.

funduje obraz św. Florjana, który wykonał nasz artysta-malarz p. Balukiewicz, nauczyciel w gim. żeńskim i progimnazjum męzkim w Kaliszu. Obraz obecnie wykonany pochlebnie świadczy o talencie p. B. O pracy p. B. czytaliśmy pochlebną ocenę także w jednym z numerów „Kaliszana”, że z wielką starannością i umiętnością wykonał: „Widok parku od strony kościoła św. Józefa”, który został nabyty przez hr. T. i zawieszony na ścianie umiejowskiego zamku. Ołtarzy w kościele jest siedm. Organy tylko nie zdobył święty, są popsute, ale i tu serca prawdziwie chrześcijańskie nie szczędzą swej kieszeni i na przedstawienie p. C., i na zaofiarowanie przez tegoż rs. 300, zapisał się w dość wysokiej kwocie i inni obywatele Umiejowa i potrosze całość się złoży. P. C. pozostawił po sobie niezatartą pamięć w m. Kole, przyczyniając się przeważnie do restauracji kościoła parafialnego w tem mieście, o czem „Kaliszani” i inne pisma za nim donoszą. Dawniej w Umiejowie było kościołów pięć, z tych oprócz Fary pozostał jeszcze mały drewniany kościółek pod wezwaniem św. Ducha, w którym odprawia się nabożeństwo stosownie do żądania pobożnych. Z trzech dawniejszych kościołów były: kościół i klasztor benedyktynów założony około r. 1350, drugim był szpitalny św. Ducha, założony w r. 1282, trzecim kaplica zamkowa św. Wojciecha, zwana także św. Bogumita, nieuszurowana obecnie jako pamiętka, gdyż zamieniona jest na pokój sypialni właściciela.

Zamek był własnością arcybiskupów, aż do r. 1798, następnie jako donacja przeszedł wraz z całym kluczem umiejowskim na własność hr. Toll, w którego rękę do dziś pozostaje. Pamiętek historycznych, o ile nam wiadomo, nie ma żadnych. Synody były w latach 1376, ostatni w 1643.

Na okolicznych wzgórzach Umiejowa krzewiły się obszerne winnice tak pomyślnie, że Wincenty Kot, arc. gn. po cztery beczki wina corocznie przeznaczał z nich dla katedry gnieźnieńskiej.

Znajdują się tu: sąd gminy, sądzia jest hr. T. (syn), który łącznie z ławnikami, godnie odpowiada położonemu w nim zaufaniu przez ogół.

Kancelaria rejenta od r. 1875, obecnie rejentem jest p. C. Aptecka jest także, a przy niej dwóch felcerów, brak tylko lekarza, po którego pomyśleć potrzeba do m. Dąbia. Mówiono nam, że hr. T. ma zamiar uposażyć w miejscu doktora, jeżeli projekt zamieni się w czyn, miejscowości hr. T. robi niemałą przysługę, zwłaszcza biednym, którzy dla braku pieniędzy na lekarza nieraz tracą najdroższe sobie istoty.

Jest tu i poczta, wprawdzie szczupłuteńka, ale w pokoju pasażerskim, zarazem i kancelarii, czynściuteńko, schludnie, mająca cztery konie etatowe (do Podgębic szosy nie ma, poczta nie chodzi—dla czego? Wielce zwróciło moją uwagę utrzymanie szosy z Turku do Umiejowa, szosy pierwowo-rzędne mogą pozazdrościć, tak się równo po niej jedzie). Jako pokarm umysłowy dla Umiejowa i jego okolicy służą: Gazeta Warszawska w 7 egz., Gazeta handlowa w 2 egz., Kłósy w 3 egz., Przyjaciel dzieci w 2 egz., Tygodnik miod i powieści w 3 egz., Zorza w 2 egz., Gazeta sądowa w 2 egz., Gazeta polska, Kurjer codzienny, Kurjer Warszawski, Wiek, Echo, Błuszc, Tygodnik rolniczy i nasz Kaliszani, po jednym egzemplarzu.

Szkoła, do której uczęszcza w porze zimowej około 150 dzieci (teraz jeszcze sale szkolne prawie wszędzie świecą pustkami); przewodnikiem jej jest p. J., wychowaniec seminarjum łęczyckiego.

Urząd wójta gminy, przy nim ma być otwórzona kassa pożyczkowa i ustanowiony osobny kassjer do pobierania podatków.

Podług zdania piszącego czynność tę bezpiecznie zaliczając może wójt gminy, dlaczego obciążać mieszkańców opłatą? (wójtem jest p. D., według tego jak styszałem, ma to być człowiek czynny i pojmujący swe stanowisko, nade wszystko zaleca się opieką nad szkołą). Czuć się tu daje brak cukierki, właściciel której z pewnością miałby powodzenie z przyczyny ciągłego ruchu i interesów załatwiających się tu w miejscu. Tareł bywają w czwartki dosyć liczne, jarmarków sześć do roku, jak wszędzie.

Buraków w tych stronach nie uprawiają, wprawdzie jest cukrownia w Puczniewie, ale około Umiejowa nikt buraków nie sadzi. K.

SŁÓWKO O PAPIERZE I MOŻNOŚCI EKSPLOATOWANIA TEJ GAŁĘZI PRZEMYSŁU PRZEZ NASZYCH ROLNIKÓW.

(Dokończenie).

Tutaj odwołać się powinniśmy do panów rolników z prośbą o zwrócenie uwagi na powyżej skreśloną nową gałęź przemysłu, a nie ulega prawie wątpliwości, że przez założenie fabryk papieru ze słomy i drzewa, stoma nabrałaby większej wartości od tej, jaką obecnie posiada przy wyłącznym chowie inwentarza, o czem specjalnie przeprowadzeniem właściwego rachunku, przekonać się powinna.

Zachodziłoby jeszcze pytanie, czy papier wyrabiany w takich fabrykach, wytrzyma konkurencję z papierem zagranicznym i znajdzie dla siebie wygodne miejsca zbytu. Co do pierwszego, jesteśmy przekonani, że przy tanioci materiału surowego u nas, jakoteż przy tanioci naszego robotnika, nie potrzebujemy się obawiać konkurencji z papierem stromianym zagranicznym. Niemcy, Anglja, Francja, nie mają tak korzystnych warunków wyrobu papieru ze słomy i chętnie kupowałyby nasz papier. Z drugiej strony Wschód, gdzie nadzwyczaj mało wyrabiają papieru, stałby się naszym naturalnym odbiorcą. Papier więc nasz wytrzymałby konkurencję i znalazłby odbyć za granicą. Gdyby zaś fabryki były dobrze i odpowiednio urządzone, powiększyłyby się zakres ich działania, i mogłyby pozawiazywać stosunki nie tylko z Rosją i Wschodem, ale mogłyby wejść w rzetelne i stałe stosunki z Angją i Niemcami. Choćbyśmy nawet nasz wyrób papieru ograniczyli tylko na wyrobie gorszych gatunków, np. na wyrobie papieru do pakowania, bibuły, kartonów i tektur różnego rodzaju, i taki wyrób wysyłali w wielkiej ilości do innych krajów, to i w takim razie znalazłby się lepszy ostateczny rachunek, niż obecnie, gdzie wysyłamy surowy materiał, a odbieramy go w formie przerobionej.

Przystępując więc panowie kapitaliści, lub rolnicy zamożni do zakładania fabryk papieru ze słomy w naszym kraju, a jeżeli nie poczuwacie się na sitach do fabrykacji papierów ozdobięszych, to zmonopolizujcie dla siebie wyrób papieru niższego rzędu. Rozwijajcie zakres działania w tej gałęzi uśpionego przemysłu, gdyż jesteśmy pod względem tanioci robotnika w korzystniejszym położeniu, niż inne kraje, a do wyrobu papieru niższej wartości, potrzeba stosunkowo mniej uzdolnionych robotników, których u nas łatwo się znajdzie, wyrób zaś sam ma coraz większe zastosowanie w życiu codziennem, i łatwy znajduje odbyć.

Podajemy jeszcze na zakończenie niniejszej pracy p. Babel kosztorys i obliczenie zysków fabryki papieru ze słomy:

1. Miejsce pod budynek, jakoteż budynek fabryczny	rs. 21,600
2. Urządzenie mechaniczne fabryki, jakote: kotły parowe, motory, rotacyjne kotły do gotowania, naczynia do blichowania, pompy, holendry	rs. 37,800
Kapitał zakładowy wynosi rs. 59,400	
3. Za 15,000 centnarów słomy, licząc centnar po 48 kop.	rs. 7200
4. Za 3900 centnarów sody, licząc centnar po rs. 3 k. 60	rs. 14,040
5. Za 1800 cent. wapna po 67 k.	rs. 1,206
6. Za 19,200 cent. węgla po 50 k.	rs. 9,600
7. Za 1800 cent. chlorku wapna po po rs. 14 k. 50	rs. 2,610
8. Za drobne materiały	rs. 3000
Kapitał obrotowy wynosi rs. 37,656	
9. Zarząd ogólny.	rs. 3,960
10. Robocizna	rs. 7,800
11. Drobne wydatki	rs. 1,200
12. Dziesięć procent od kapitału zakładowego jako amortyzacja	rs. 5,940
13. Pięć procent od kapitału obrotow.	rs. 1,181
Koszt wyrobu rs. 20,081	
Ogólny rozchód:	
Kapitał obrotowy	rs. 37,656
Koszt wyrobu	rs. 20,081
Ogólny Rozchód rs. 57,737	

Ogólny przychód:

1. Za 10,500 cent. papieru do pakowania, tektury, kartonów i t. p., licząc w przecięciu cent. po rs. 12 rs. 126,000	
2. Wartość odzyskanej sody lub też wartość pozostałych ługów żrących blicharskich	rs. 7,800
Ogólny Przychód rs. 133,800	
Ogólny dochód wynosi	rs. 133,800
Ogólny rozchód zaś	rs. 57,737
Pozostaje zysku rs. 76,063	

czyli od kapitału rs. 103,097 przeszło siedmdziesiąt trzy procent.

W obrachunku powyższym liczono słomę za drogo — takowa może być o połowę tańsza, a w niektórych miejscowościach jeszcze tańsza. W ogóle przyjmowano do rachunku najmniejprzejazniejsze okoliczności, a jednak otrzymaniśmy świetny rezultat zysków przenoszących 80 procent od kapitału. Dla tego radzibyśmy widzieć, aby zamożni rolnicy lub kapitaliści zwrócili uwagę na tę gałęź przemysłu fabrycznego i zabrali się do dzieła. Spółka właścicieli ziemskich, mających swe dobra blisko kolei żelaznej, założeniem chociażby jednej większej fabryki papieru stromiane, mogłaby się dobrze zasłużyć krajowi, a sobie zapewnić znakomite zyski. Oby artykuł niniejszy posłużył im za zachętę do śpiesznego przeprowadzenia rzuczonej myśli i wytworzenia przemysłu, posiadającego w naszym kraju podstawy bytu, pierwszej jeszcze, zanim głowa jakiego cudzoziemca nie pomyśli o wyzyskaniu nas i naszego położenia pekuniarnego.

K O N I E C .

Telegramy.

Paryż, 15 listopada. Do „Temps“ telegrafują z Pesztu, że hrabia Szuwałow skarży się głównie na to, iż nie albańczy, tylko turcy przeszkadzają oddaniu Czarnej Górze Spuzu i Podgorycy. Prócz tego Szuwałow miał skłaniać Andrassego, żeby się przyłączył do kroków przedsięwziętych przez Waddingtona na korzyść Grecji. Dyplomata rosyjski sądzi, że jeśli te dwie kwestje nie zostaną załatwione przed wycofaniem się armji rosyjskiej z Rumelji, to rządy grecki i czarnogórski wypowiedzą wojnę Porcie i tym sposobem wszystko co Europa postanowiła zachwieje się. Nakoniec skarży się Rosja i na to, że Porta znowu mianowała urzędników, których na żądanie mocarstw usunęła.

Berlin, 15 listopada. Ks. Bismark jak słyhać, polecił postawi niemieckiemu w Londynie interweniować na korzyść porozumienia się Rosji z Angją. Hr. Szuwałow miał w tym kierunku zaopatrzyć się w Liwadji w pełnomocnictwo zachodzące bardzo daleko.

Konstantynopol, 15 listopada. Komisja w Filipopolu przyjęła projekt Porty, tyczący się zarządu Wschodniej Rumelji z matemi tylko modyfikacjami.

Nietajnem jest,

ile zwykle robi się wydatków na zioła, siropy różnej nazwy, pastylki dla wyleczenia się z kataru, bronchitu, w ogóle z dolegliwości w przewodach oddechowych. Nowy sposób traktowania tych chorób za pomocą kapsulek smolowych Guyota nie kosztuje jak 4—5 k. dziennie. Należy tylko po dwie kapsułki zażyć przy każdym jedzeniu, a polepszenie najczęściej zaraz po pierwszych dozach uczuć się daje.

Ażeby nie kupić imitacji, trzeba żądać flakoniaka z etykieta, na której podpis Guyot'a drukowany jest w trzech kolorach.

Kapsułki Guyot'a znajdują się prawie we wszystkich aptekach.

Miesiąc Listopad	St an	Temperat stopnie	Barometr Millimetr	Wiatr	Pogoda	Uwagi
Dnia 18	Sredniej temperat. Punktu rosy Różnica Hygrometr 86%	+ 3° + 1,3 1,8	757,5	W. Z. spokojny	Niebo mgliste	Mgła lub szron
Dnia 19	Sredniej temperat. Punktu rosy Różnica Hygrometr 92%	+ 5° + 4 1	762	Pn. Z. spokojny Zachmu- żnienie		Deszcz

Ogłoszenia.

Sprzedaż tryków.

Dnia 25 listopada r. b. odbywać się będzie sprzedaż **50 sztuk** zdanych do rozplodu i chowu tryków w Dobrzyckiej zarodowej owczarni, pochodzenia Osztaz-Leutewickiego, w dom. Augustynowo w Dobrzycy, więcej dającemu w drodze publicznej licytacji.
520-2-1 Komornik.

Skład wyrobów tabaczknych Alfonsa Hurtiga

W KALISZU poleca wyroby **B-ci Polakiewicz** oraz słynnej fabryki **Safiry Pandaki w Odessie**, również i innych fabryk krajowych i rosyjskich.

PP. kupcom i dystrybutorom odstępuje się **znaczny procent**; z prowincji obstarunki odwrotnie zatławione zostają. Wzmiankuje, że stosunki z fabryką B-ci Polakiewicz pozwalają mi udzielać pp. kupcom i dystrybutorom **najdogodniejsze warunki i najtansze ceny.**
494-6-3

ADWOKAT

TEODOR PIECZENKO

b. sekretarz Wyd. Hyp. przy sądzie pokoju, otworzył kancelarię w Kaliszu przy ulicy Ciasnej, w domu Mentzla. Przyjmuje klientów do 10 z rana i od 4-7 po południu. PP. właścicielom domów zatławia interesa z lokatorami za umową roczną. Biednych przyjmuje i prowadzi interesa bezpłatnie.
491-8-4

Mam zaszczyt donieść JWW. i WW. Panom miasta Kalisza i okolicy, iż z dniem 16 listopada r. b. otworzyłem naprzeciw klasztoru Bernardyńskiego pod № 449

SKŁAD WĘGLI KAMIENNYCH

w najlepszych gatunkach, które po cenach najniższych sprzedawac będą.

Mam nadzieję, iż oddając takowe rzetelną wagę względny szanownej publiczności pozyskam.

H. Homeyer

509-3-2

w Kaliszu.

MASZYNY DO SZYCIA

SINGER MANUFACTURING COMP. NEW-YORK

pierwszej i największej w świecie fabryki maszyn do szycia



przez łatwość w użyciu, prostotę i trwałość w konstrukcji okazały się najdoskonalszymi z pomiędzy wszystkich maszyn do szycia. Przekonanie to podzielać bezinteresowni ludzie fachowi i wszyscy ci, którzy nabyli rzeczone maszyny, w szczególności zaś przemawia za tem fakt stopniowego zwiększania się z każdym rokiem zbytu tych maszyn, który w ostatnim roku dosięgnął

cyfry 282,812 sztuk maszyn,

co stanowi większą połowę fabrykacji maszyn w Ameryce.

Każda oryginalna maszyna **Singera** opatrzona jest obok odbitą **marką fabryczną**, oraz kompletnym napisem firmowym „**The Singer Manufacturing Co.**”, a dodaje się do niej **świadcstwo gwarancyjne z moim podpisem G. Neidlinger**. Wszelkie zaś inne Maszyny ofiarowane pod Nazwą „**SINGER**”, są podrabiane.

Wylącznie korzystne warunki kupna:

- 1) Małe zaliczenie.—Spłata rs. 1.
- 2) Stare i bezużyteczne maszyny przyjmują się w zamian.
- 3) Gruntowna nauka w składzie lub w domu kupującego, bezpłatnie.

G. NEIDLINGER,
w Kaliszu, Rynek Nr. 17.

505-2

RS. 4000

jest do wypożyczenia na nieruchomości w Kaliszu od Nowego Roku. Wiadomość u K. Szczokiego w domu Etmaiera na 1-ym piętrze, ulica S-go Stanisława codziennie od godziny 8 do 10 rano.
512-3-2

FILOLOG,

posiadający gruntownie język rosyjski, matematykę i inne przedmioty, zyczy sobie za umiarkowane wynagrodzenie udzielać lekcje, lub przysposabiać uczniów do gimnazjum, w mieście lub na wsi. Interessanci raczą pozostawić swój adres w ekspedycji „Kaliszanina” pod literami „N. P.”
516-3-2

Do sprzedania z powodu wyjazdu:

fortepian, szafy, komody, lustra i rozmaite inne meble

i rzeczy w domu Prytwica obok Banku Polskiego przy ulicy Józefowej na 1 piętrze. 498 4-3

Idąc od W-go Przyrembka ku Polskiemu Hotelowi, **zgubiono** woreczek skórzanym **rs. 34** papierami, półimperjal i rubel srebrny. Upraszam znaleźć o łaskawe odesłanie do p. St. Bielawskiego w b. hotelu polskim, za wynagrodzeniem. 519

Skład Fingerhuta i Lubelskiego

ulica Wrocławska № 154 poleca

WIELKI WYBÓR PARASOLI

wielnianych, półjedwabnych w gustownem i trwałem wykończeniu, w cenie od rs. 2 kop. 50 do 12 rs. za sztukę. 508-3-2

Młody człowiek

mówiący po polsku i po niemiecku poszukujący jest do składu Maszyn The Singer Manufacturing Comp.

518

G. Neidlinger,
Synek № 17, w Kaliszu.

Ktoby miał do sprzedania

Krzesła i stoliki

używane lub nowe, raczy zawiadomić właściciela domu № 131 przy ulicy Piekarskiej.

Kurs Giełdy warszawskiej.

Dnia 16 Listopada 1878 r.

Monety i papiery.	żądano	płatono
	Ruble i kopiejki	
Pół-Imperjal rosyjskie	—	81 38
Marki państwa Niemiec.	—	50
4% listy zast. 3 okresu serii I. III.	100	—
5% „ „ nowe z r. 1869 duże	99	30
„ „ „ małe	99	—
Listy Likwidacyjne za rs. 100	88	30
Bilety Banku Cesarstwa serii I. III. III.	95	75
Nowa rosyjska pożyczka premj. 1869	186	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied. za szt.	—	—
„ „ „ Warsz.-Bydgoskiej	—	81
„ „ „ Głow. Tow. Ros. Drogi Żelaz.	—	238
„ „ „ Drogi Żelaz. Warsz.-Terespols.	—	—
Obligacje Kolei Żelaz. Terespolskiej	—	—
Akcje Kolei Żel. Fabrycz.-Łódzkiej	115	—
5% „ Listy Zastawne Rosyjskie	—	—
Pożyczka Wschodnia	—	—

Wartość kup. bież. od L. Z. starych k. 160	
„ „ „ nowych „ „ 200	
„ „ „ Likwid. „ k. 183	

W e k s e l e .

Berlin: a vista z krót. term. 300 m.	150: 7		
Londyn: 1 funt szterling 3 m.	10: 10		
Paryz: Weksel 2 m. za 300 franków	121: —		
Wiedeń: Weksel 8 dni za 150 f.	130: 27		
Moskwa: 100 rsr. 1 m.	—		
Petersburg: 100 rsr. 3 m.	—		
„ „ „ a vista	—		

Kalendarz astronomiczny kaliski.

D N I E		S ł o Ń c a				D n i a				K s i e ż y c y a			
		Wschód		Zachód		Długość		Ubyło		Wschód		Zachód	
		g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
19	Listopada	Wtorek	7	21	4	37	8	1	35	35	35		
20	„	Sroda	7	29	4	33	8	5	2	31			
21	„	Czwartek	7	03	4	31	8	7	3	31			we dnie